

Radzieckie odznaczenie bojowe dla bohaterskiego partyzanta

W Konsulacie ZSRR w Poznaniu odbyła się wczoraj w południe niecodzienna uroczystość. Konsul radziecki, I. Skaczko, wręczył jedno z najwyższych bojowych odznaczeń ZSRR — Order Czerwonego Sztandaru, mieszkańcowi wsi Buków (woj. wrocławskie), Ignacemu Mendakowi.

Przy wręczaniu obecni byli: wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Poznania — W. Klawiter, wicekonsul ZSRR — W. Głowaczowski oraz przedstawiciele Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

Ignacy Mendak, liczący obecnie 52 lata, w okresie od 1943 do 1944 roku walczył w 32-osobowym oddziale partyzantów radzieckich, działającym na terenach Wołynia i Lubelszczyzny. Brygada, do której należał oddział nosił imię Wandy Wasilewskiej, a jej dowódcą był dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego, gen. Fiodorow. Partyzanci, wielokrotnie atakowani przez wojska hitlerowskie i oddziały SS, przeprowadzili w wymienionym okresie szereg udanych aktów sabotażowych. Odznaczony wczoraj uczestnik tych walk sam brał udział w wysadzaniu pociągów na strategicznej linii Kowel—Maniewicz, a także na liniach kolejowych woj. lubelskiego.

Obecnie I. Mendak prowadzi własne gospodarstwo w Bukowie. Równocześnie spiera się o pamiętniki z okresu

walk partyzanckich. Mają się one ukazać w ramach specjalnej pracy, jaką zamierza wydać Wojskowy Instytut Historyczny.

Odznaczenie zostało nadane bezpośrednio po wojnie, lecz dopiero niedawno zdołano odzyskać bohatera.

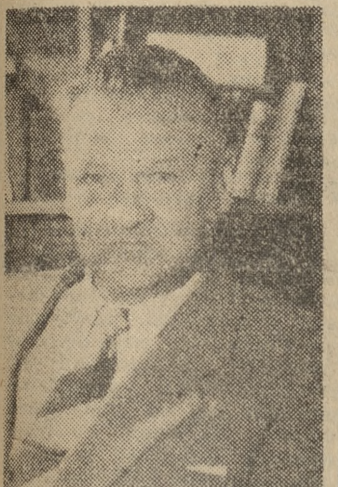
Przemawiając na wczorajszej uroczystości, konsul



Na zdjęciu — konsul ZSRR w Poznaniu, I. Skaczko, wręcza wysokie odznaczenie radzieckie Ignacemu Mendakowi.
Fot. — K. Przychodźki

Pogrzeb Wł. Broniewskiego — w środę, 14 bm.

Trumna ze zwłokami wielkiego poety Władysława Broniewskiego wystawiona będzie w Sali Kolumnowej Pałacu Prymasowskiego, przy ul. Senatorskiej, we wtorek, 13 bm., od godz. 12—18 oraz w środę, 14 bm., od godz. 10—11.30.



Władysław Broniewski

Pogrzeb odbędzie się 14 bm., o godzinie 14.

Wielki poeta pochowany zostanie w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Depesze i listy kondolencyjne

Po zgonie wielkiego poety — Władysława Broniewskiego z całego kraju i z zagranicy napływają na ręce wódcy oraz do Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich depesze i listy, wyrażające głęboki ból i żal z powodu niepowetowanej straty, jaką poniosła nasza kultura.

Depesze z wyrazami głębokiego żalu przelał do ZLP przebywający zagranicą prezes ZG ZLP — Jarosław Iwaszkiewicz.

Wyrazy głębokiego współczucia przekazali w imieniu własnym i pracowników ambasady, ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow oraz ambasada CSRS w Warszawie. (PAP)

Protest milionów

Światowa Federacja Związków Zawodowych wystosowała do Francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy depesze, w której w imieniu 120 milionów zrzeszonych w SFZZ wyraża ostry protest przeciwko okrutnym posunięciom rządu francuskiego wobec demonstracji antyfaszystowskiej w Paryżu.

SFZZ — głosi depesza — wita z uznaniem mężną walkę mas pracujących Francji przeciwko faszystowskiemu, a pokój w Algierii, Sehlany czoła przed ofiarami represji i wyrażamy głębokie współczucie rodzinom towarzyszy poległych w tej szlachetnej walce. (PAP)



Rok XVIII
Wydanie AB

Poznań,
wtorek, 13 lutego 1962

Cena 50 gr
Nr 37 (5605)

Polityczne działanie podstawą pracy partyjnej

Konferencje powiatowe PZPR w Nowym Tomyslu i Ostrzeszowie

138 delegatów obradowało w sobotę na powiatowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Nowym Tomyslu. W obradach uczestniczyli m. in. sekretarz KW PZPR w Poznaniu Jan Olzak, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Poznaniu — poseł Stanisław Walendowski.

W dyskusji, którą zajął I sekretarz KP PZPR w No-

wym Tomyslu Roman Rybak, wzięło udział 23 delegatów. Najwięcej wystąpień poświęcono rolnictwu i sprawom wychowawczym.

Z zainteresowaniem wysłuchano m. in. przemówienia nauczyciela z Lwówka St. Jataciaka, który podzielił się uwagami na temat pracy polityczno-wychowawczej z nauczycielami.

Tamtejsze środowisko nauczycielskie, które coraz więcej uwagi poświęca lekcji nauczania, domaga się organizowania wykładów z zakresu filozofii marksistowskiej. Mówca poruszył też istotną sprawę pracy klubów radnych, wskazując, że zbyt często (także w PRN) kluby zwołuje się na krótkie posiedzenia tuż przed sesjami rad celem wyłącznie poinformowania o podjętych inicjatywach. Postulował on zwolnienie okresowych narad radnych partyjnych, celem omówienia pracy klubów; chodzi o to, aby na posiedzeniach klubów podejmowano dyskusję nad wnioskami wnoszonymi pod obrady rad narodowych.

Andrzej Wałkowiak, kołodziej z PGR Wasowo mówił o słabości w pracy rad zakładowych i samorządów robotniczych przy PGR-ach. W wymienionym PGR (inni mówcy wspominali o podobnych zjawiskach w PGR Separowo i Kotowo) organy samorządu robotniczego nie wykazują prawie żadnej inicjatywy, ograniczając się do przytakiwania wszystkim poczynaniom kierownictwa gospodarskiego.

Podsumowując całodzienną dyskusję, sekretarz KW PZPR — Jan Olzak w swoim obszer-

nym wystąpieniu wskazał m. in., że pozytywnym zjawiskiem jest duży wzrost szeregów partyjnych w Nowotomysku. W okresie sprawozdawczym przyjęto 1.223 kandydatów (w tym połowa robotników), powstało 41 nowych podstawowych organiza-

(Dokończenie na str. 2)

Członkowie BPS gośćmi Sekretariatu KW PZPR

Młodzieżowe współzawodnictwo pracy w Wielkopolsce, zainicjowane przez ZMS-owców z Kalisza może poszczycić się pięknymi osiągnięciami (drugie miejsce w skali krajowej za woj. katowickim). W współzawodnictwie pracy uczestniczy 20 tys. młodych, z tego jedna czwarta ubiega się w zespółach o tytuł brygad pracy socjalistycznej.

Wczorajsze spotkanie sekretariatu Komitetu Wojewódzkiego PZPR z uczestnikami brygad pracy socjalistycznej miało na celu przedstawienie osiągnięć i trudności i jak to powiedział pięknie I sekretarz KW PZPR Jan Szydłak: „poznanie ludzi którzy stanowią awangardę ruchu współzawodnictwa, którzy stawią dobrą robotniczą kadrę o czym przekonali się członkowie sekretariatu KW”.

Następnie Jan Szydłak wskazał kierunki w których powinna pójść dalsza praca brygad pracy socjalistycznej. Nie można osiąść na laurach. Gdyby nie było trudności nie wyrosłaby tak silnie zahartowana kadra. Jest ona zdolna wypełniać nowe zadania SPSS-ów — podnosić w dalszym ciągu kwalifikacje, zdobywać tytuły technika, inżyniera czy dodatkowego zawodu. Nie wolno zahamować tego ruchu. ZMS zdaniem I sekretarza jako inicjator współzawodnictwa powinien rozwinąć go jako podstawową zasadę pracy nad kolektywnym wychowaniem.

Spotkanie trwało ponad trzy godziny. Uczestniczyli w nim także sekretarze KW: L. Drożdż, Cz. Kończal, J. Olzak, przewodniczący WK ZZ Maksymilian Bartz, sekretarz KW ZMS z Janem Pawlakiem na czele oraz ponad 50-ciu członków BPS. (jk)

Najnowocześniejszy hotel w Polsce

W Kołobrzegu trwają intensywne prace — zapoczątkowane przed rokiem — przy budowie nowoczesnego hotelu. W 9 kondygnacyjnym budynku znajdować się będą 182 pokoje.

Dokumentacja hotelu wykonana została przez warszawskie Biuro Projektów Inżynierii Ryjno-Komunikacyjnej „Metroprojekt”. Urządzony on będzie według ostatnich wzorów i wyśmienitej techniki. Wszystkie pokoje ogrzewane mają być tzw. systemem sufitowym, a więc bez tradycyjnych „żeberek” pod oknami. Ściany i stropy wykonywane są z betonu beztynkowego. Obok hotelu znajduje się duży parking obliczony na kilkadziesiąt wozów.

Titow o turystyce kosmicznej

„Pierwsze loty w Kosmos to zaledwie początek ogromnej i złożonej drogi. Bywa tak w każdej sprawie. Gdy człowiek się rodzi, nawet na czworakach nie potrafi się poruszać, a gdy urosnie bije rekordy światowe w biegach. Tak jest i w naszej nauce. Dziś stójmy przed nami bardziej złożone loty w Kosmos, trudniejsze niż poprzednie. Do takich nowych lotów przygotowują się obecnie nasi piloci — kosmonauci” — oświadczył radziecki kosmonauta major Herman Titow na XVI Konferencji Komsomolu obwodu moskiewskiego.

Major Titow stwierdził również, że lot statku kosmicznego „Wostok-II” był jedynie kolejnym etapem w opanowaniu Kosmosu przez naukę radziecką, po którym należy spodziewać się dalszych lotów. Na wiażując do wyników tego lotu kosmonauta powiedział, że materiały nie są jeszcze całkowicie opracowane, ale można już wyciągnąć jeden bezsporny wniosek, że człowiek może żyć i pracować w stanie nieważkości przez kilka godzin.

Obecnie — zaznaczył Titow — nie czas jeszcze na dokonywanie wycieczek turystycznych w Kosmos. Loty kosmiczne wymagają obecnie długich i uciążliwych przygotowań, ale „jestem pewien, że niedaleki jest dzień, w którym w Kosmos latać się będzie dla wypoczynku”. Człowiek będzie mógł np. w sobotnie popołudnie polecieć w Kosmos, dobrze tam wypocząć i w poniedziałek rano wrócić na Ziemię do swych codziennych zajęć. Nie będzie również kłopotu z przygotowywaniem posiłków.

W Kosmosie zbędne są bowiem wszelkie nakrycia i naczynia, a wyśmienite danie spożywa się w postaci pasty, wyciskając je z tubek.

Major Titow poświęcił również wiele miejsca automatycznej aparaturze, stosowanej przy kierowaniu statkiem kosmicznym. Jego zdaniem sy-

„Na przykład Laski”

Wodociąg w Laskach jest czynny od niedawna. Korzysta z niego już kilkadziesiąt zagrod chłopskich. Jakaż to wygoda dla gospodyń. Na str. 3 — artykuł związany z naszym konkursem higienicznym — pt. „Na przykład Laski”.

Fot. — M. Idziorek



List Russela do Macmillana

W związku z oświadczeniem rządu brytyjskiego o zamierzonym wznowieniu przez mocarstwa zachodnie nowej serii doświadczalnych eksplozji nuklearnych, przewodniczący brytyjskiego „Komitetu 100” Bertrand Russell przesłał premierowi Macmillanowi list, w którym m. in. stwierdza, iż Komitet jest poważnie zaniepokojony decyzją udostępnienia wyspy Bożego Narodzenia Stanom Zjednoczonym dla przeprowadzenia tam doświadczalnych eksplozji w atmosferze. W imieniu Komitetu Russell zwraca się do premiera, by niezwłocznie zrewidował tę decyzję. (PAP)

Wkłady pieniężne w PKO wynoszą 18,5 mld. zł

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO na koniec stycznia br. osiągnął kwotę 18 mld. 515 mln. zł, w tym: wkłady na książeczkach oszczędnościowych — 17 mld. 199 mln. i wkłady na różnych rachunkach — 1 mld. 316 mln. zł.

W styczniu br. ludność oddała na książeczki oszczędnościowe 817 mln. zł, podczas gdy w tym samym miesiącu ub. roku — 742 mln. Przyrost wkładów oszczędnościowych w ubiegłym miesiącu jest jednym z najwyższych w ciągu całej działalności PKO.

Wzrosła znacznie liczba osób oszczędzających. W styczniu br. PKO wystawiła 100 tys. nowych książeczek. Obecnie jedna książeczka oszczędnościowa przypada na 3 mieszkańców, podczas gdy jeszcze w 1956 r. posiadał ją średnio co szósty obywatel naszego kraju. (PAP)

400 mln. zł na inwestycje w cukrowniach

Rolnicy z Kościana i Góry Śląskiej zakończyli kontraktację na 1962 r.

Dopiero niedawno została zakończona kampania cukrownicza, a już trwają w pełni przygotowania do następnej. Pomyślnie przebiega kontraktacja buraków, które rolnicy zamierzają uprawiać w br. Na 420 tys. ha dotychczas podpisano już 80 proc. umów. W całości jako pierwsi zakończyli kontraktację rolnicy z rejonu cukrowni: KOŚCIAN I GÓRA ŚLĄSKA.

We wszystkich cukrowniach przystąpiono do bieżących remontów.

Poważną kwotę — ponad 400 mln. zł przeznaczono w br. na inwestycje w cukrowniach. Za fundusze te będzie kontynuowana budowa nowej cukrowni w Werbkowicach w pow. Hrubieszów. Zakład ten zostanie oddany do eksploata-

„Monde“ o polskiej wycinance

Biżuteria z papieru, wesoła i pełna szczególnie pociągającej świeżej ekspresji, o kolorach dobranych z zadziwiającą pewnością — nazywa paryski „Monde“ polskie wycinanki ludowe, wystawione w „Muzeum Człowieka“.

Recenzja z wystawy uzupełnia nia jest obszernymi uwagami na temat tradycji, techniki i rozmieszczenia geograficznego tej dziedziny sztuki ludowej w Polsce. (PAP)

Pogoda pod psem

Śnieżyce i sztormy

Śnieżyca, jaka zaskoczyła wczoraj rano niemal całą Wielkopolskę spowodowała poważne zakłócenia przede wszystkim w transporcie i komunikacji. Bardzo szybko jednak śnieg stopniał i np. w Poznaniu już w godzinach południowych nie było po nim śladu. Poniżej zamieszczamy informacje o pogodowych kłopotach.

Wczoraj nad ranem rozszalała się nad Wybrzeżem Kościanin wielka burza śnieżna. Siła wiatru dochodziła do kilkudziesięciu metrów na sekundę. Śnieg — zwiędnięty gwałtownymi porywami wiatru — tworzył na szosach i drogach duże zaspasy, utrudniając w poważny sposób normalną komunikację autobusową.

Na morzu rozszalał sztorm, a siła wiatru dochodziła do 10 stopni w skali Beauforta. Rybacy nie wyjechali na połowy.

W nocy z 11 na 12 bm. również nad Pomorzem Szczecińskim przeszła gwałtowna wichura, połączona z śnieżycą.

Z powodu trudnych warunków nawigacyjnych częściowo został wstrzymany ruch statków przez Zalew Szczeciński. Śnieżyca oraz gwałtowny wiatr zmusili szczytników portowców do przerwania prac. (PAP)

Tragiczna katastrofa tramwajowa w Duisburgu

W poniedziałek rano w wyniku katastrofy tramwajowej w Duisburgu śmierć poniosło 5 osób i 30 zostało rannych. Tramwaj nie przestrzegając sygnałów ostrzegawczych zderzył się z lokomotywą fabryczną. (PAP)

w br. znacznie rozbudowanych. W wyniku tych wszystkich inwestycji zdolność przetworzenia naszych cukrowni wzrosła o co najmniej 20 tys. q buraków na dobę. (PAP)

Wspomnienie pośmiertne

Prof. dr E. Frankowski

8 lutego zmarł w wieku lat 78 prof. dr Eugeniusz Frankowski, długoletni kierownik Katedry Etnografii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Urodzony 21 listopada 1884 r. w Siedlcach, studiował i pracował w latach 1907—1914 na Uniwersytecie Jagiellońskim. Pierwsza wojna światowa zastała go na terenach badań w Maroku. Lata 1914—1920 spędził w Hiszpanii. Przeprowadził tam szereg badań w najciekawszych etnograficznie regionach Półwyspu Iberyjskiego. Rezultaty ich ogłosił drukiem w trzynastu pracach, napisanych w jęz. hiszpańskim i portugalskim, którymi biegle władał. Prace te postawiły go w rzędzie czołowych europejskich iberologów i dały członkostwo wielu naukowych towarzystw hiszpańskich i portugalskich.

Po powrocie do kraju, w 1922 roku habilitował się na Uniwersytecie Warszawskim, a w 1926 roku jako profesor nadzwyczajny objął po prof. dr. J. Bystroni kierownictwo Katedry Etnografii Uniwersytetu Poznańskiego. Pracami tej katedry kierował przez 30 lat tj. do 1955 r. W latach II wojny światowej uczył na Tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich w Warszawie. W maju 1945 roku reaktywował Katedrę i Zakład Etnografii na naszym Uniwersytecie. W następnym roku zorganizował Poznański Oddział Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, a w 1949 r. podjął inicjatywę opracowania regionalnej, etnograficznej monografii Wielkopolski. W 1948 roku został mianowany profesorem zwyczajnym. W latach 1948—1950 pełnił funkcję prodziekana na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego.

Zmarły położył niemałe zasługi m. in. także dla Wielkopolski, kładąc mocne podwaliny pod budowę i przyszły rozwój poznańskiego ośrodka etnograficznego. Niezależnie od prac organizacyjnych, opublikował drukiem, 62 prace naukowe. Najznakomitsze dotyczy badań nad polską sztuką ludową. Był też jednym z najlepszych muzeologów w Polsce i w Środkowo-Wschodniej Europie. (kierował Muzeum Etnograficznym w Warszawie w latach 1922—1939). Znał wiele języków. Miał niezwykle poczuć humoru, a jego wykłady urzekały formą i treścią.

T. WRÓBLEWSKI

Przyjęcie w Radzie Państwa NRD

Przewodniczący Rady Państwa NRD, Walter Ulbricht wyjechał w niedzielę na okazję zakończenia prac VII Kongresu Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej, który obradował przez 3 dni w Berlinie. Na przyjęciu byli obecni członkowie Biura Politycznego KC SED, członkowie rządu, przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji masowych NRD. PAP

„Manneken Piss“ — twist i polskie stroje

Belgijscy entuzjaści twista przybrali słynny posązek bruckelskiego „Manneken Pissa” — „siusiążącego chłopczyka” — fontannę z brązu, w strój tancerza twistowego, a jednocześnie chuligana: czarną wiatrówkę skózaną, wąskie spodnie i łańcuch od roweru w ręce.

Jak wiadomo, tradycja przebierania „Manneken Pissa” istnieje od kilkuset lat i wszystkie kolejne stroje w liczbie 186 przechowywane są w Muzeum poświęconym fontannie. Muzeum wzbiera się jednak od przyjęcia stroju „twistowego”, stwierdzając, że jest to wykroczenie przeciw tradycji.

Przy okazji warto dodać, że „Manneken Piss” był trzy razy przybrany w stroje polskie: mundur żołnierza dywizji generała Maczka, która brała udział w wyzwoleniu Brukseli, mundur pilota PRL „Lot” po otwarciu linii Warszawa—Bruksela i strój krakowiaka w związku z tournée „Mazowsza” w r. 1958 po Belgii.

Dwie giełdy towarowe dla handlowców Wielkopolski

Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Przemysłu Terenowego podjęło słuszną inicjatywę zorganizowania — przy współudziale WZSP i Okręgowego Związku Spółdzielni Inwalidów — giełdy towarowej branży odzieżowej, włókienniczej i skórzanej. Celem giełdy jest ukazanie nowej produkcji zakładów drobnej wytwórczości Poznania i Wielkopolski, wysondowanie aktualnych potrzeb i zadań handlu oraz zawarcie umów handlowych na dostawę wyrobów przemysłu terenowego i spółdzielczości w roku bieżącym.

Jak wiadomo — podczas Targów Krajowych, na różnego rodzaju konferencjach zarzucano niejednokrotnie przedstawicielom handlu, miasta i województwa, że są mało operatywni w porów-

Konferencje powiatowe PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

cji partyjnych. Dalszy wzrost partii, zwłaszcza na wsi, powinien być przede wszystkim wynikiem politycznego działania partii.

Pozytywne zjawiska w życiu gospodarczym (a jest ich w Nowotomyskim sporo: wzrost produkcji rolnej, prawie dwukrotny wzrost dochodów ludności wiejskiej w minionym 7-leciu, przekraczanie zadań eksportowych) są wynikiem inicjatyw i pracy politycznej partii. Równoległe z umacnianiem roli kierowniczej partii, nowy komitet partyjny powinien zwrócić uwagę na zlikwidowanie niedomagań w pracy partyjnej. Dotyczy to m. in. takich spraw, jak rozwój kolektywów (276 rolników — członków partii pozostaje poza tymi organizacjami), wykorzystanie Funduszu Rozwoju Rolnictwa (z 38 mln zł wykorzystano tylko 8 mln, a z 9,5 mln zł pozostałych w dyspozycji Powiatowego Związku — tylko 1,6 mln).

W wyniku wyborów do władz partyjnych i sekretarzem został ponownie Roman Rybak, a na sekretarzy powołano Stanisława Komornicza i Zygmunta Lipińskiego.

T. K.

Ostrzeszów

Fakt, że w Ostrzeszowie Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza nosiła numer kolejny 6 wynika z prostej okoliczności, że Ostrzeszów stosunkowo niedawno wyodrębnił się w oddzielny powiat. Tradycyjna więc jaka łączy Ziemię Ostrzeszowską z pobliskimi powiatami, znalazła na Konferencji wyraz w tym, że obok członka egzekutywy KW — Władysława Kosińskiego i z-cy kierownika Wydziału Ekonomicznego KW —

Michała Małeckiego do prezydium poproszono również sekretarzy Komitetów Powiatowych z Kępna, Sycowa i Krotoszy.

Otwarcie obrad Konferencji dokonał dotychczasowy sekretarz KP — Antoni Ciechalski. Następnie pod przewodnictwem miejscowego przewodniczącego Prezydium PRN — Bogusława Jankowiaka rozpoczęto wielogodzinny dyskusję.

Większość delegatów zabierających głos, zajęła się partijną oceną sytuacji w rolnictwie. Podkreślano, że w tym stosunkowo niewielkim powiecie w ostatnim czasie kółka rolnicze zakupiły 40 zestawów maszynowych. Przykładem dobrej pracy kółka rolniczego może być Koło w Doruchowie. Koło to dysponuje kilkoma zestawami maszynowymi i w ostatnim roku obrachunkowym wypracowało spore zyski. Edmund Chwalisz — agronom Powiatowego Zarządu Kółek Rolniczych podał do wiadomości Konferencji szereg trudności, z jakimi borykają się kółka przy wprowadzaniu mechanizacji. M. in. mówca zwrócił uwagę, że do sprzedawanych traktorów i agregatów powinny być załączone komplety najprostszych narzędzi umożliwiających drobne, bieżące remonty.

Wielu z delegatów sygnalizowało potrzebę budowania garaży dla maszyn rolniczych oraz konieczność zorganizowania w powiecie specjalnych punktów remontowych. Padł nawet wniosek budowy spółdzielni usług remontowych w Doruchowie.

W związku z obchodzoną niedawno 700-leciem miasta Ostrzeszowa, wielu dyskutantów zwracało uwagę na istotne problemy dotyczące gospodarki i wyglądu miasta. Mówiono o złym stanie ławek na skwerach miejskich. Skarżono się na słabe oświetlenie rynku. Do poważnej wymiany zdań doszło na temat młodzieży. Szereg mówców postulowało ożywienie pracy organizacji młodzieżowych.

Problemy rozwoju miasteczek poruszył w swym wystąpieniu sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Grabowie Mówca wysunął szereg konkretnych propozycji na temat rozwoju Grabowa i miejskiej organizacji partyjnej.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał członek egzekutywy KW PZPR — dyrektor Zakładów HCP Władysław Kosiński. Oceniając pozytywnie dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie mechanizacji wsi ostrzeszowskiej, przedstawił KW zwrócił jednocześnie uwagę, że suma Funduszu Rozwoju Rolnictwa przypadająca na powiat Ostrzeszów nie została jeszcze w pełni wykorzystana. Władysław Kosiński nawiązał następnie do poruszanej w dyskusji sprawy kadry, podkreślając, że młody powiat ostrzeszowski potrzebuje jeszcze wielu dobrych fachowców zarówno w dziedzinie rolnictwa, zdrowia, przemysłu jak i oświaty. Dla tych ludzi powinno się znaleźć w powiecie miejsce.

W wyniku wyborów do władz partyjnych instancji sekretarzami zostali: Ryszard Dutkiewicz, Bolesław Matusz-Kulikiewicz i Zbigniew Turowski. (j)

Koziółki płacą

W 248 Poznańskiej Grze Leczniczej „Koziółki”, której losowanie odbyło się w dniu 11. II. 1962 r. nie stwierdzono żadnego kuponu z pięcioma trafnymi liczbami.

Zgodnie z postanowieniem § 2 Regulaminu Poznańskiej Gry Leczniczej „Koziółki” fundusz przypadający na wygrane I stopnia zostanie rozdzielony na wygrane II, III i IV stopnia.

Ustalono 11 wygranych z czterema trafieniami po 22.000 zł; 1.106 wygranych z trzema trafieniami po 218 zł; 23.899 wygranych z dwoma trafieniami po 12 zł.

Premie z PKO

10 bm. odbyło się w gmachu poznańskiego Oddziału Wojewódzkiego PKO, kolejne losowanie premii przypadających dla mieszkańców powiatu poznańskiego. Ogółem rozlosowano 71 premii pieniężnych po 3 tysiące zł każda. Premie padły na książeczki nr: M-6967 Pz-26, M-8406 Pz-26, M-5426 Pz-26, M-8636 Pz-26, M-6217 Pz-26, M-1619 Pz-26, M-7566 Pz-3, M-5493 Pz-26, M-8461 Pz-26, M-2716 Pz-26, M-7017 Pz-26, M-7708 Pz-16, M-4744 Pz-16, M-4943 Pz-21, M-5972 Pz-26, M-6406 Pz-26, M-4778 Pz-16, M-7976 Pz-10, M-4563 Pz-16, M-6213 Pz-26, M-7176 Pz-12, M-8320 Pz-26, M-2158 Pz-26, M-7710 Pz-16, M-5128

Pz-26, M-0027 Pz-3, M-7225 Pz-12, M-6524 Pz-26, M-6339 Pz-26, M-8458 Pz-26, M-7672 Pz-16, M-4472 Pz-16, M-5999 Pz-26, M-7949 Pz-6, M-411 Pz-24, M-6274 Pz-26, M-7130 Pz-12, M-4649 Pz-5, M-7725 Pz-26, M-7488 Pz-10, M-8667 Pz-26, M-352 Pz-13, M-7278 Pz-10, M-694 Pz-26, M-4777 Pz-16, M-447 Pz-26, M-7697 Pz-16, M-4554 Pz-16, M-8470 Pz-26, M-6911 Pz-26, M-4183 Pz-11, M-2470 Pz-26, M-149 Pz-7, M-2936 Pz-26, M-5630 Pz-26, M-6268 Pz-26, M-7128 Pz-12, M-6365 Pz-26, M-3740 Pz-10, M-5931 Pz-26, M-8377 Pz-26, M-8640 Pz-26, M-461 Pz-26, M-2279 Pz-26, M-8969 Pz-26, M-5995 Pz-26, M-1366 Pz-26, M-8953 Pz-26, M-6952 Pz-26, M-8236 Pz-12, M-5948 Pz-26, (na)

Na drodze do hegemonii NRF

Stany Zjednoczone w defensywie

Od przeszło dwóch miesięcy prasa amerykańska żyje zagadnieniami ekonomicznymi. Dyskusja toczy się wokół dwóch głównych spraw: Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG) i nowej handlowej polityki Kennedy'ego. Chodzi tu o reorganizację i zasadniczą rewizję zagranicznej polityki ekonomicznej USA, której zagraża „wspólny rynek” europejski, czyli tzw. szóstką: NRF, Francja, Włochy, Belgia, Holandia i Luksemburg.

Amerykane zaczynają dostrzegać barzo nieprzyjemny fakt, że ich dziecko, wykarmione mlekiem planu Marshalla, pokazuje kły konkurenta. Kapitałisi europejskiej „szóstki”, odgródzili się za przykładem USA od partnerów barierami wysokich cel, nie tylko zaczynają podminowywać „strefę wolnego handlu”, lecz rzucają wyzwanie swemu opiekunowi — Ameryce.

Na „wspólny rynek” przypada 2/3 całego eksportu USA. Wkład amerykański stanowi 800 filii wielkich firm wykorzystujących stosunkowo tania siłę roboczą w Europie i bardziej dogodne warunki lokaty kapitałów. Do sześciu krajów wspólnego rynku idzie rocznie prawie 1/3 eksportu produktów rolnych na sumę 1,1 miliarda dolarów.

Dzięki wkładowi kapitału amerykańskiego tempo wzrostu przemysłowej produkcji członków „wspólnego rynku”, według obliczeń prasy amerykańskiej, jest szybsze niż Stanów Zjednoczonych i wynosi średnio 7 proc., gdy w USA — 2—2½ proc. Globalny eksport „szóstki” jest wyższy od amerykańskiego. W USA pomimo aktywnego salda zagranicznego handlu w wysokości 5 mld. dolarów, źle kształtuje się międzynarodowy bilans płatniczy. Wydatki na zbrojenia

i inne zobowiązania powodują chroniczny deficyt. Ameryka cierpi na upust krwi dolarowej. Zapasy złota tonieją a w ostatnich latach pęcznieją sejfy bankierów europejskich, a zwłaszcza zachodniomiejekich.

Potwierdza to znana teza Lenina o nierównomiernym charakterze rozwoju kapitalistycznych państw w epoce imperializmu. Monopole amerykańskie reagują na to zjawisko, jak czuły sejsmograf. Wzrost siły ekonomicznej „wspólnego rynku” i perspektywa przyłączenia się do niego Anglii stwarza nową sytuację w świecie kapitalistycznym. Powstaje nowe ognisko ostrych sprzeczności „wolnego świata” i rozpoczyna się nowe przegrupowanie rynków międzynarodowych.

W tej sytuacji zapowiedziana polityka handlowa prezydenta Kennedy'ego jest próbą odpowiedzi na wyzwanie „szóstki” i przystosowania się do nowych warunków. Stany Zjednoczone straciwszy swą absolutną przewagę w światowej kapitalistycznej produkcji nie są już w możności przecięcia tego węzła gordyjskiego, lecz chcą go przewiązać z największą dla siebie korzyścią.

Dlatego kapitaliści amerykańscy po raz pierwszy od wielu lat muszą poczynić ustępstwa i rozebrać częściowo barierę protekcyjnych cel, które do niedawna chroniły ich przed zagranicznymi konkurentami. Kennedy w orędziu swoim do Kongresu m. in. powiedział: „Musimy nauczyć się rozeznać istotnego charakteru obecnej sytuacji. Nie można być bezczynnym, gdy szaleje huragan. A huragan zmian dostrzegamy na całym świecie”.

Stany Zjednoczone zmuszone będą konkurować z silnym europejskim ryn-

kiem, obejmującym w myśl protokołu rzymskiego z 1957 roku 171 mln. ludzi, a po oczekiwanej przyłączeniu się do EWG Anglii, Turcji, Grecji, Norwegii i Danii — 270 mln. ludzi. Aby do tego nie dopuścić i utrzymać w swym ręku przewodnictwo w świecie kapitalistycznym, najbliższa sesja Kongresu amerykańskiego zajmie się reorganizacją handlowej polityki zagranicznej USA i przy stosowaniu jej do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Nastąpi to kosztem zmiany protekcyjnego celnego, ściślej współpracy gospodarczej z Europą i stworzenia stałego mostu poprzez ocean między USA i wspólnym rynkiem.

Prasa amerykańska nie ukrywa, że „wspólny rynek”, ma być oparciem dla wojskowego i politycznego przymierza przeciwko komunizmowi, którego głównym członem są zachodnie Niemcy. NRF figuruje w rachubach imperialistów amerykańskich jako poważny partner polityczny. Pokrywa się to z wypowiedzią zachodniomiejekiego ministra Seebomha, który mówił, że „naszym zadaniem i naszym celem jest zniesienie granic pomiędzy narodami Europy. Gdy zdobędziemy siłę pewnego dnia usuniemy granice za żelazną kurtyną”.

USA zdają sobie sprawę z celów, do których dążą imperialiści zachodniomiejscy, lecz wyżej ponadto stawiają montowanie „wspólnego rynku” przeciwko obozowi socjalistycznemu pod swoim (jak się ludzą) kierownictwem.

Tracąc swą absolutną supremację nad światem kapitalistycznym, chcą utrzymać rolę kierowniczą w walce z komunizmem. I dla tego celu gotowe są nawet ponieść pewne ofiary.

HENRYK BARAŃSKI

Co najważniejsze?

Jeszcze raz urząd – obywatel

„Ciagle jeszcze, mimo wy-
stępujących zarządzeń i wytycz-
nych, istnieje wiele niepraw-
idłowości w pracy (rad naro-
dowych – przyp. red.), nie-
wystarczająca jest stosowność
kodeksu Postępowania Admi-
nistracyjnego, nieterminowe i
nieprzebiegłe załatwianie
spraw obywateli, wadliwa or-
ganizacja pracy, przewlekły
bieg pism i chaos w aktach”.

Są to słowa premiera Józ-
efa Cyrankiewicza. Na
niedawnej naradzie
przewodniczących pre-
zydium wojewódzkiej i powia-
towych rad narodowych, mię-
dzy innymi bowiem wiele uwa-
ga poświęcono problemowi wła-
ściwego traktowania obywa-
teli przez urzędy rad narodo-
wych. Premier, omawiając tę
ważną kwestię, powołał się
na wyniki kontroli, przeprowa-
dzonych nie tylko przez
PZK, lecz także przez Urząd
Ministrów i prokuraturę.
Pozostają owe wyniki w
całkowitej sprzeczności z opty-
mistycznymi na ogół relacja-
mi uzyskiwanymi z prze-
wodów rad. Ustalono bowiem,
że wprawdzie część przewo-
dzących i niektóre prezidia
właściwie zajmują się popra-
wianiem obsługi obywatela
przez urzędy. Nie da się jed-
nak tego powiedzieć o wszyst-
kich urzędach rad narodo-
wych.

Wprawdzie w przemówieniu
premier nie znalazły się kry-
tyczne przykłady z naszego
województwa, jednak fakty
krytycznej tolerancji prezydium
stosunku do pracowników,
naruszających przepisy KPA
— odnieść można także do na-
szego terenu (patrz nasz cykl
„Jak działa KPA?” —
„Głos” z dnia 9 i 10 bm.)

Jaka jest główna przyczyna
tego, że jeszcze przewlekłego za-
łatwiania spraw obywateli?
Przede wszystkim nadal pozo-
stawa wiele do życzenia orga-
nizacja pracy, którą na oma-
wianej naradzie określono
wkrótce jako wadliwą. Nie u-
sprawniono czasami pracy na
wielu takich komórkach urzędów
rad, gdzie przysługiwałoby to do-
stawy bez większego trudu.
Co więcej, w licznych ośrod-
kach powiatowych ignoruje
się nadal podstawową zasadę
informowania społeczeństwa o
podjętych przyjmowania oby-
wateli, a zwłaszcza o porze
przyjmowania skarg przez

członków prezydium. W rezul-
tacie — o czym również z na-
ciskiem mówił Premier — in-
teresanci tracą wiele czasu,
oczekując niepotrzebnie na ko-
rytarzach, niejednokrotnie w
warunkach urągających ele-
mentarnym wymogom cywil-
izacyjnym (brak miejsc siedo-
wych, właściwego oświetlenia).

Nagminnie również zdarzają
się fakty lekceważenia przez
pracowników aparatu rad —
wyznaczonych godzin urzędo-
wania. Po prostu tablica swo-
ja, a pracownik swoje: nieobec-
ny, nieuchwytny, spóźniający
się, bądź opuszczający gabinet
przyjęć przedwcześnie. Takie
postępowanie wywołuje uza-
sadnione rozdrażnienie obywa-
teli.

Gdzie szukać przyczyn —
pomijając ewentualne wady w
samej organizacji pracy —
owej swoistej nonszalancji i
ignorowania praw obywateli,
przez część urzędników rad
narodowych? W „beźmyśln-
ości, dyktando i w urzędowa-
niu i nieprzezwyciężeniu prze-
starzałych nawyków biurokra-
tycznych” — stwierdził Józef
Cyrankiewicz. Nadal część
pracowników urzędów rad nie
zna podstawowych zasad
KPA, ponadto obserwuje się
brak znajomości prawa mate-
rialnego.

Warto zatem przypomnieć,
że w okresie kampanii wybor-
czej do rad narodowych i Sej-
mu, obywatele we wszystkich
zakątkach kraju raczej jedno-
myślnie domagali się dalszego
doskonalenia działalności urzę-
dów rad narodowych rozma-
itych stopni. Co więcej — do-
dać się godzi, iż wybierani
radni, których poważną część
weszła w skład prezydium rad
— solennie obiecywali doko-
nanie generalnych porządków,
dla poprawienia stosunków
urząd — petent.

Okazuje się jednak, że sa-
me przyczyny, nie „umoc-
nione” skrupulatnym nadzo-
rem — to zbyt mało. Zwią-
szcza potrzebny jest ów nad-
zór ze strony prezydium nad
pracą wydziałów; jeśli zaś cho-
dzi o pracę prezydium, to na-
bardziej potrzeba otoczenia
stałą opieką gromadzkich rad
narodowych. Po ostatecznym
zredukowaniu ich liczby z
8.789 do około czterech tysią-

cy i przesunięciu prawie ty-
siąca stu etatów do pozosta-
łych GRN — mają one obecnie
warunki, by w oparciu o dodate-
kowe uprawnienia i dodatko-
wych pracowników, prawidłowo
gospodarować na swoim te-
renie.

Ponieważ równocześnie w
całym kraju przekazuje się z
ośrodków wojewódzkich do sto-
lic powiatów z górą 2.000 eta-
tów, stworzone zostają realne
warunki dla ulepszenia opieki
nad gromadzkimi radami.
Opieka ta jest na pewno kon-
ieczna, oto zwężenie, ujmujące
jednak meritum sprawy stwier-
dzenie Premiera na ten temat:
„Jak decentralizacja, to i nad-
zór. Inaczej, jak uczyć doświad-
czenia powstaje chaos, a cza-
sem i samowola”.

P. Z.

Złote myśli polityków

„Rozmawiałem z jednym z
dziennikarzy amerykańskich,
który mi oświadczył, że w
Rosji nie cieszymy się żadną
wolnością. On natomiast może
kiedykolwiek tylko zechce
zwrócić się z każdą sprawą do
któregoś z senatorów. Zapy-
tałem go, czy również może
zwrócić się do swego praco-
dawcy i powiedzieć mu, co o
nim myśli? Dziennikarz ten
zdzisił się: „Czy pan oszalał?
Przecież on mnie opłaca! —
odpowiedział”.

Redaktor Naczelny „Izwestii”
Aleksiej Adzubej

„Kawałek uczucia, przytła-
miony intelektem” — o sobie
samym powiedział prezydent
Indonezji — Sukarno.

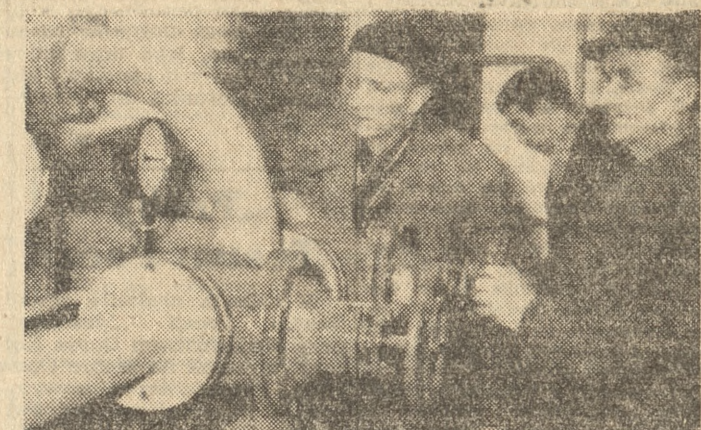
„Na konferencjach praso-
wych trzykrotnie należy prze-
zwać każde słowo, zanim się je
wypowie”. —
Sekretarz stanu USA
Dean Rusk

Mamy w Poznańskim 450.000 sztuk drobiu

Omówienie dotychczasowej działalności i dokonanie wybo-
ru nowych władz — było w niedzielę głównym tema-
tem obrad III Zjazdu Delegatów Wielkopolskiego Związ-
ku Hodowców i Producentów Drobiu w Poznaniu.

Jak wynikało ze sprawozda-
nia prezesa Zarządu Wojewo-
dztwa — Henryka Tabaczki, obecnie należy do
Związku 2.640 hodowców, po-
siadających około 450 tys.
sztuk drobiu. Głównym celem
działalności Związku jest stwa-
rzenie właściwych warunków
dla hodowli drobiu i poprawy
jakości produktów drobiar-
skich, zmiana okresu produk-
cji jaj na wsi, popularyzowa-
nie najlepszych metod prowa-
dzenia ferm i zaopatrywanie
ich właścicieli.

Oddziaływanie to jest jed-
nak niedostateczne, gdyż poza
zasiegiem Związku pozostaje
wielu hodowców drobiu na
wsi. Hodowla płaćwa domo-
wego w Wielkopolsce mogła-
by rozwinąć się w większym
stopniu, gdyby nie trudności,
na jakie napotykać właści-
ciele ferm. Do tych manka-
mentów należą m. in. niedo-
stateczna produkcja pasz tre-
ściwych i dostarczanie przez
przemysł mieszanek o skła-
dzie niezgodnym z recepturą,
spóźnione dostawy węgla, lic-
ne upadki wśród drobiu wsku-
tek epidemii z powodu braku
lekarstw, nieodpowiednie roz-
prowadzanie pasz w terenie.
Dla poprawy sytuacji postano-



Na przykład Laski

Nasz konkurs — higiena na wsi

Z każdym rokiem zmienia-
ją się oblicze wielkopol-
skiej wsi. Dostrzegają
to nawet ci, których
kontakt z wsią ogranicza się
do widoku z okna pociągu lub
autobusu. Na wieś wkroczył
postęp. Z określeniem tym
utożsamiamy zazwyczaj no-
woczesne metody uprawy i
hodowli, mechanizację, bu-
downictwo. Znacznie rzadziej
mówi się, że postęp, to także
higienizacja. Gdy przy-
glądnijemy się naszym wsiom
od tej właśnie strony, spo-
strzeżemy wiele niedociąg-
nięć, których istnienie trudno
godzić z warunkami życia
drugiej połowy XX wieku.

Ludzie obsługują skompliko-
wane maszyny, ale nie znają
niezawodnych podstawowych zasad
higieny osobistej, budują no-
we domy, ale równocześnie
piją wodę ze studni umiesz-
czonych w pobliżu obór czy
chlewów. Toteż cenny jest
każdy krok zmierzający do po-
prawy warunków sanitarnych.
Najcenniejsze są przy tym
poczynania samych mieszkań-
ców wsi.

Laski. Dość duża wieś w
powiecie kępińskim. Znaj-
duje się tu szkoła, PGR, ośro-
dek zdrowia. Na uliczkach
czysto, wiele domostw ogra-
dzają solidne, kolorowe par-
kany. Przybyśza uderza widok
charakterystycznych wy-
kopów. Są to rowy dla sieci
wodociągowej i kanalizacyj-
nej. W naszych stosunkach
pewnego rodzaju nowość. Jak

W piwnicy starego pałacu umie-
szczone hydrofony i zbiorniki
wodne. Przewodniczący Lokal-
nego Komitetu Higienizacji w Las-
kach — Ludwik Hojeński (po le-
wej) w towarzystwie pracownika
obsługującego urządzenie, spraw-
dza na liczniku stan wody.

Fot. — autor

Apetyt rośnie w miarę je-
dzenia. Laskowianie nie
poprzestali na uporządkowa-
niu wsi. W ich studniach była
zła woda — jeśli w ogóle by-
ła. Na posiedzeniu Lokalnego
Komitetu Higienizacji ktoś
wysunął propozycję: zbuduje-
my wodociąg. Łatwo powie-
dzieć: „Zbudujemy”. To koszt-
owna inwestycja. Państwo nie
może powszechnie finanso-
wać podobnych przedsięwzięć.

— To rozpoczniemy sami —
stwierdzili laskowianie. Po-
stanowiono budować wodociąg
i jeszcze na dodatek przepro-
wadzić kanalizację. Komitet
zaczął starania o potrzebne
materiały, gospodarze przy-
stąpili do robót ziemnych. Na
każdego wypadło wykopać
24 m bieżących rowu. Do dnia
dzisiejszego wkład mieszkań-
ców w budowę wodociągu i
kanalizacji wynosi blisko 400
tysięcy złotych.

Dzięki pomocy miejscowe-
go PGR i władz powiatowych
zakupiono potrzebne urządze-
nia a więc hydrofony, baseny.
W piwnicach starego pałacu
urządzono hydrofornię. Wodo-
ciąg zaopatruje już 30 do-
mów w czystą filtrowaną
wodę. Coraz więcej gospodar-
stw podłącza się też do ka-
nalizacji. Warto zaznaczyć,
że koszty doprowadzenia wo-
dy i kanalizacji do ulicy do
domu — pokrywają użytkow-
nicy. W planach Lokalnego
Komitetu Higienizacji na rok
1962 przewiduje się dokoń-
czenie robót. W tym roku
miejscowy ośrodek zdrowia
przeprowadzi się też do wy-
godnego, obszerniejszego niż
dotychczas budynku, zwolnio-
nego przez Prezydium GRN.
Laski mają ambicję stać się
wzorcową pod względem hi-
gienizacji wsi. Dla tych wsi,
które nie chcą być gorsze od
wspomnianej, nadarzają się
dobra okazja. Jak już pisa-
liśmy — Komitet Higienizacji
Województwa Poznańskiego i
redakcja „Głosu” — ogłosił
konkurs na higienizację wsi.
Zapraszamy do udziału. Nad-
syłajcie zgłoszenia! Nagrody
wynoszą łącznie 500.000 zł.

WANDA CHILA

MIROSLAW IDZIOREK

Pogotowie lekcyjne w Poznaniu?

Pomiędzy szkołą a domem, sta-
nowiącymi podstawowe ko-
mórki wychowawcze, zbudowa-
no już niejedną pomost. Na-
uczyciele, którzy nie chcieli być tyl-
ko wykładowcami i rodzice, którzy
potrafiliby dostrzec u siebie niepo-
kojęcy brak zasadniczych wiadomości
pedagogicznych, zawarli np. pomię-
dzy sobą sojusz, zalegalizowany for-
malnie instytucją, zwaną komitetami
rodzicielskimi. Połączone wysiłki roz-
toczenia właściwej opieki nad dzie-
ciem zaczęły dawać lepsze rezultaty
od prób wychowawczych, podejmowa-
nych w pojedynkę.

Ala przecież komitet rodzicielski,
choćby najsprawniej działający, nie
może zmienić się w opiekuna, śledzą-
cego bacznie całodzienny żywot
swoich podopiecznych. Zwłaszcza, że
opiekunów bywa zwykle kilku —
podopiecznych zaś kilkudziesięciu.
Kilkudziesięciu reprezentantów naj-
różniejszych temperamentów, uzdol-
nień, obyczajowości.

Tak więc pod pomostami, budowa-
nymi skrupulatnie przez komitety rod-
zicielskie, opiekunów, przez harcer-
stwo, Koła LPZ i PTTK — pomię-
dzy szkołą a domem pozostaje czę-
stokroć wielka niewypełniona nicość
przestrzeń, w której dziecko pozo-
stawało zupełnie samo.

Co znaczy pomagać

Problem opieki nad dziećmi, które
po wyjściu ze szkoły rozpoczy-
niają swe niemal całkiem „prywatne”

W każdym bloku — przyjaciel

życie — wysunął się znowu na czoło
miejskich zagadnień społecznych (na
wsi, choćby z racji silniejszego wcią-
gnięcia dzieci do wspólnej pracy przy
gospodarstwie, problem ten nie wy-
stępuje w formie tak jaskrawej).
Stało się również sprawą oczywistą,
iż opiekę tę rozłożyć trzeba nad
dzieci na miejscu, w domach, które
zamieszkują, lub choćby w okolicz-
nych blokach.

Warszawskie pismo ZMS „Szta-
ndar Młodych” wystąpiło niedawno
z propozycją utworzenia przy komi-
tach blokowych tzw. pogotowia lek-
cyjnego, czyli podkomitetu, złożone-
go z ludzi, którzy by dzieciom pomo-
gali w nauce. Mysł tę podchwycili
również nasze dzienniki. Wydaje się
jednak, że zanim akcja wejdzie w
stadium realizacji, zanim zaczniemy
apelować do komitetów blokowych
o społeczną postawę tudzież serce dla
dzieci, wypada wprawdzie zastanowić
się nad tym, czy istotnie są one naj-
bardziej powołane do udzielania
takiej pomocy. Każdy z nas zetknął
się choćby raz czy dwa ze swoim ko-
mitetem blokowym a raczej z jego
przewodniczącym; najprawdopodob-
niej prosiłszy go wtedy o stempelkę
na jakimś urzędowym piśmie. Prze-
wodniczący przyjmuje raz lub dwa
w tygodniu przez 1 lub 2 godziny
i najczęściej przystawia owe stem-
pelki. Bardziej aktywne komitety
blokowe urządzają place zabaw,
skwery itp. i to jest już ich duża za-
sługa, bo każdy ma prócz tego swoje

dzieci i swoją pracę. Pewnie, mogłoby
komitet zebrać się i uchwalić, że w
piątki np. pomaga się w lekcjach.
Ale co to znaczy „pomaga w lek-
cjach”? Sprawdzamy wyniki zadań?
Rozwiązujemy je tym którzy nie po-
trafią? Czy też tłumaczymy coś, pomaga
zrozumieć? A jeśli tak, to czy na-
prawdę łatwo będzie pomóc np.
siódmoklasistom w geometrii lub w
fizyce? A jeśli trafi się „przypadek”
zdolny, ale nie uczący się z lenistwa?
Kto — bez jakichś takich, wyższych
niż rodzicielskie, zdolności pedago-
gicznych — wytłumaczy mu jego
krótkowzroczność i beźmyślność?
I wreszcie: kto z członków komitetu
zgodzi się oddać własny pokój kilku-
dziesięciu, czy choćby kilkunastu
dzieciom, które wkroczą w zabłoco-
nych lub zakurzonych bucikach i wy-
pełnią dom hałasem?

Szukamy wolnych lokali

Wszystkie te pytania postawiliśmy
sobie nawzajem podczas roz-
mowy na temat „pogotowia lekcyj-
nego”, przeprowadzonej w Zarządzie
Okręgowym Towarzystwa Przyjaciół
Dzieci. Zarówno bowiem naszym zda-
niem, jak i zdaniem samego Towar-
zystwa właśnie ono jest organizacją
najbardziej powołaną do niesienia
pomocy dzieciom, pozbawionym na-
leżytej opieki. Jakże konkretne pro-
pozycje ma w tej sprawie Towar-
zystwo? Otóż przede wszystkim zamie-
rza wystarać się o lokale na świetli-

ce czy kluby dziecięce. Skąd je wziąć?
Każdy z nas mógłby na pewno wska-
zać znaną we własnym rejonie, nie-
wykorzystaną świetlicę zakładową
lub pusty lokal po sklepie czy ma-
gazynie. Ta dziecięca świetlica
stałaby się polem do działania dla
nowo powstałego przy bloku koła
TPD; weszliby do niego ci z miesz-
kańców, którzy mają dzieciom coś do
przekazania: swoją wiedzę fachową
(np. inżynier, historyk) lub zdolności
pedagogiczne. (nauczyciel). Koło,
jako jednostka dotowana przez za-
rząd, mogłoby — co jest bardzo
ważne — zakupić podstawowe pomo-
ce naukowe, (bo jak się tu uczyć ge-
ografii bez mapy?) mogłoby również
zorganizować pewną pomoc material-
ną dla dzieci najbardziej potrzebują-
cych. No, i przede wszystkim —
prócz fachowej organizacji pomocy
w nauce — koło takie musiałoby stać
się prawdziwym, rzetelnym i cieszą-
cym się pełnym zaufaniem przyja-
cielem dziecka. Takim, co to i mamie
nie poskarży i w tarapaty wleźć nie
pozwoli.

Stare przyzwary i nowe normy

Nadgodziny — wypadki — straty czasu

Prawie wszystkie wielkopolskie zakłady przemysłu maszynowego wykonały swe plany roczne przed terminem. Sukcesy te można by w pełni przypisać wprowadzeniu w ubiegłym roku nowych warunków pracy i norm technicznie uzasadnionych, gdyby nie „stare przyzwary”, które wciąż jeszcze pokutują w zakładach tej branży. Jak się bowiem okazuje, większość zakładów wykonała swe zadania dzięki pokaznemu przekroczeniu limitu przynależnych godzin nadliczbowych.

Wystarczy wspomnieć, że jedno tylko Zakłady Cegielni spotrzebowały ich ponad 500.000, a drugie tyle nadgodzin przerobiły pozostałe zakłady przemysłu maszynowego. Już pierwsze dni nowego roku wskazują na to, że wcale nie zanosi się na zmianę tego stanu rzeczy. Do Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Metalowców wpłynął ostatnio wniosek Dyrekcji HCP o przyznanie zakładom dodatkowych 167.000 godzin nadliczbowych na I kwartał br.

Sytuację pogarsza fakt, że w wielkopolskich zakładach maszynowych wcale nie maleje stracony czas z powodu złej organizacji pracy, że rośnie liczba wypadków przy pracy, a warunki bhp pozostawiają dużo do życzenia. W ub. roku zanotowano ich aż 2.000 — lżejszych lub cięższych wypadków, a więc tyle samo co w latach 1958/59, przy czym aż 50 proc. zdarzyło się właśnie w czasie pracy w godzinach

nadliczbowych. Pierwsze w tym roku Konferencje Samorządu Robotniczego w zakładach przemysłu maszynowego, niewątpliwie przedyskutują te niepokojące zjawiska.

Wydaje się jednak, że KSR przede wszystkim powinny zwrócić uwagę na realizację zamierzeń organizacyjno-technicznych, które jak sygnalizuje Z. O. ZZM, w roku ubiegłym wykonane zostały zaledwie w 50 proc. W dalszym ciągu niedomaga planowanie operatywne, organizacja stanowisk roboczych, racjonalizacja procesów technologicznych, a także sprawa bhp. Zaledwie w programach dwóch KSR — zakładów „Alco” i HCP — znalazły się zamierzenia nakierowane na poprawę bhp.

Przykładem przedsiębiorstwa, które do racjonalizacji procesów technologicznych przywiązuje dużą uwagę, może być WSK w Kaliszu, które na 225 zaplanowanych tematów wykonało w terminie 222. Ale już w takim „Pomocniku” za ległości sięgają 50 proc. Nieco mniejsze zaległości są w wrzesińskim „Tonsilu”. Odlewni „Drawski Miyn” a także w poznańskim ALCO.

Innym dowodem potwierdzającym fakt nierealizowania zamierzeń organizacyjno-technicznych są zaobserwowane zmiany w stratach czasu roboczego. W odlewni żeliwa Pomocnik straty czasu roboczego wzrosły po wprowadzeniu technicznych norm pracy z 10,8 proc. na 20,7 proc. w tym z winy pracownika z 2,5 proc. na 16,6 proc.

Alarmująco wprost wygląda ta sprawa w Jarocińskiej Fabryce Obrabiarek, gdzie po wprowadzeniu norm technicznie uzasadnionych, straty czasu roboczego wzrosły z 13,6 proc. do 21 proc.

To prawda, że rok — to okres stosunkowo zbyt krótki, by móc bez rezerwy wyrobić wszystkie plusy i minusy kampanii wprowadzania norm technicznie uzasadnionych. Natrętnie jednak nasuwa się wniosek: podczas, gdy sporo wysiłku włożyli w tę akcję organizacje związkowe, którym przypadło w udziale przygotowanie odpowiedniej atmosfery i warunków potrzebnych do jej przeprowadzenia — to nie można tego niestety powiedzieć o pionierze inżynierino-technicznym.

Jak sygnalizuje Prezydium ZZM, kierownictwo techniczne niektórych fabryk niewiele przywiązuje wagi do utrwalenia się norm technicznie uzasadnionych, toleruje łatwinę, stosowanie starych metod pracy, nie przeprowadza kontroli. Po staremu karty robocze spływają ze stanowisk po kilkunastu dniach a nawet po miesiącu, co z góry przekreśla możliwości przeprowadzenia bieżącej analizy prac na stanowiskach roboczych, w majsteralni czy w oddziale.

Ciekawe stanowisko zajmują Zjednoczenia, których przedstawiciele na przestrzeni całego ub. roku uczestniczyli zaledwie w dwóch KSR naszych fabryk maszynowych. Serdecznie mało, nie mówiąc już o tym, jak nikłą wobec tego muszą mieć one orientację w tych tak żywotnych sprawach.

W nowym roku wielkopolski przemysł maszynowy ma bardzo napięte plany. O 10,7 proc. wzrosnąć ma produkcja, o 7,6% wydajność pracy, a tylko o 3 proc. zatrudnienie. O wykonaniu tych planów zadecyduje nie tylko ofiarność załóg — w to wątpić nie sposób — lecz także technika, racjonalizacja, doskonalenie organizacji. A to już jest sfera wpływów pionierów technicznego, jego umiejętności zawodowych i postawy społecznej, stosunku do człowieka.

W. R.

„Próby” Teatru Poezji

W ubiegłą niedzielę zespół Teatru Poezji „Metafora” przy Wojewódzkim Domu Kultury, wystąpił na scenie Operetki Poznańskiej z nowym, bardzo interesującym widowiskiem. Dano mu tytuł „Próby”, zapożyczając go z utworu M. Montaigne'a, którego fragmenty, recytowane pomiędzy poszczególnymi inscenizacjami i wstawkami pantomimicznymi, stały się myślową przewodnią, mottem całego spektaklu.

W programie, w podpisanej przez zespół notce do widza, czytamy m. in.: „Teatr nasz... chce wyrazić odwieczną, a przecież skazaną na banieję prawdę, że życie wymaga bezustannego podejmowania decyzji, że człowiek „każdej chwili wybierać musi”.

Montaigne'owi dano za towarzyszy Platona, Brechta, Alceforda oraz de Saint — Exupéry, a ci wielcy myśliciele różnych epok, ożywieni na scenie wyrażając podany tekst, potrafili — wydaje się — tego i owego spośród widzów namówić do chwili refleksji. Chociaż widowiska w co najmniej 3/4 składała się z młodzieży (i chyba bardzo dobrze), nikomu zapewne nie sprawiło trudności odczytanie tekstu, jako że każda, zawarta w inscenizacji myśl filozofa, tłumaczył jeszcze i uwykuł obraz pantomimiczny, co zresztą czasami wywoływało efekt zbytbytniej rozwlekłości.

Interesującą oprawę sceniczną dał widowisku Marian Iwanowicz pantomimę w ukladzie Bohdana Głuszczyka, muzykę Jerzego Milana, opracowanie literackie Tomasza Jurasa; całość reżyserowała Anna Durczewska. (w)

LEKTOR

sport • sport • sport

Niedziela sensacji i niespodzianek

Seria porażek przodowników

Pierwsze spotkania drugiej rundy rozgrywek mistrzowskich koszykarzy ekstraklasy i poznańskiej ligi ośrodkowej były bardzo zaciekłe i emocjonujące, a w kilku wypadkach zakończyły się nieoczekiwanymi rezultatami.

Po sobotnim zwycięstwie nad Śląskiem koszykarze poznańscy Lecha przegrali z jedną z najsłabszych drużyn ekstraklasy — Gwardią Wrocław, różnicą jednego punktu. Porażka ta spowodowała, że poznaniacy pozostali w dalszym ciągu na piątym miejscu w tabeli ze stratą 3 punktów do przodownika AZS AWF i 2 punktów do Śląska i Wisły.

Również przodownik poznańskiej ligi ośrodkowej mężczyzn — AZS Poznań nie ustrzegł się od porażki. Przegrał on z zespołem wrocławskich akademików 52:53. W pozostałych spotkaniach osiągnięto następujące rezultaty:

dla
Każdego...

Z kraju

• **Pięściarze kaliskiej Prosnys** pokonali w meczu towarzyskim Dinamo — Pancevo (Jugosławia) 11:9. Jugosłowianie pięściarce zajmują czwarte miejsce w I lidze swego kraju.

• **Triumfatorami dwudniowego turnieju hokejowego**, rozegranego w hali przy ul. Marcelego została Warta I, która nie poniosła żadnej porażki. Drugie miejsce przypadło organizatorom turnieju WKS Grunwald I przed rezerwowym zespołem wojskowym.

• **W meczu pięściarskim o mistrzostwo poznańskiej ligi wojewódzkiej** Grunwald pokonał Ostrovię 14:6 i zajął w tabeli rozgrywek drugie miejsce za Olimpią. Trzecie przypadło Ostrovii, a czwarte konińskim Górnikom.

• **Budowlani Poznań zwyciężyli** w meczu o mistrzostwo II ligi, tenisa stołowego, przodownika grupy północnej Noteć Matwy 5:2. Pruzyna Blasku uległa Noteci 2:5. Budowlani poważnie wzmocnili swoje szanse na awans do ekstraklasy.

• **Szablownym mistrzem poznańskiego AZS** został J. Dotka. Finały spadły i fioretu zostaną rozegrane w terminie późniejszym.

• **Grunwald — lider tabeli w piłce ręcznej „siódemkę” o mistrzostwo okręgu poznańskiego** rozgromił Spartę Oborniki 50:8. Energetyk zwyciężył Wełnę z Rogoźna 17:4, wawerska Niebela uległa AZS I 20:32.

i zagranicą

• **Polska reprezentacja bokserka** pokonała w miejscowości Wuerzburg, drugą reprezentację NRF 16:4. Walki wygrali: Zb. Olech, Bending, Gutman, Szczepański, Knut, Walasek, Kubacki, i Jędrzejewski. Pokonani zostali: Kulej i Ziolkowski.

• **Międzynarodowe spotkanie szermierze juniorów** Warszawa i Budapeszt, rozegrane w stołecznej Węgier zakończyło się remisowo 4:4.

• **Piłkarski mistrz Polski Górnik Zabrze** rozegrał spotkanie treningowe z lokalnym rywalem Stalą, wygrywając 3:1.

• **W rozgrywkach o mistrzostwo Polski w piłce wodnej** prowadzi stołeczna Legia przed Polonią Bytom. Szlacy pokonali w ostatnim turnieju m. in. Olimpię Poznań 8:1.

• **Sensacyjną porażkę** ponieśli piłkarze Szwajcarii. Ulegli oni reprezentacji Maroka 0:3.

• **Świetne wyniki** uzyskali amerykańscy lekkoatleci podczas zawodów w hali. Jim Beatty przebiegł milę w 3:58,9. Jest on pierwszym zawodnikiem na świecie, który uzyskał tak doskonały wynik w hali. Peter Snell przebiegł 1.000 m w czasie 2:06,0, uzyskując po drodze na dystansie 800 y — 1:50,2.

• **Łódzianin Wawrzko** zdobył tytuł mistrza Polski w wysięgu przelajowym, w którym wzięło 152 kolarzy. Nie startowali kadrowie, przygotowujący się do Wyścigu Pokoju.

„Koziołki”

12 — 20 — 37 — 40 — 47

„Toto-Lotek”

Bieg przez płotki — 3, dźwido — 7, piłka wodna — 21, podnoszenie ciężarów 25, skok wzwyż — 33, sport mot. wodny — 37. (Dod. pchnięcie kulą — 26).

Jerzy Wojnar wicemistrzem świata

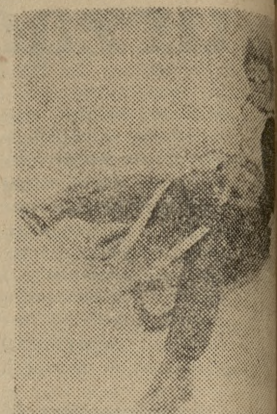


TABELA		
1. AZS Poznań	13	25 861:715
2. Olimpia	13	25 979:675
3. Śląsk II	13	20 744:782
4. Warta	13	20 781:710
5. Lech II	13	20 796:780
6. AZS Wrocław	13	20 764:752
7. Pogoń Wschowa	13	19 678:767
8. Ostrovia	13	19 788:799
9. Słęża	13	18 801:793
10. Górnik Wałb.	13	16 813:950
11. Stal Cieplice	13	16 763:762
12. Polonia Leszno	13	16 727:900

Dzięki zwycięstwu Górnika Konin na AZS-em Wrocław zespół poznańskich akademików wysunął się na pierwszą pozycję w tabeli poznańskiej ligi ośrodkowej kobiet. W pozostałych spotkaniach zdecydowanie zwycięstwa odnieśli faworyci. Oto wyniki:

Odra — AZS Poznań 40:74; Energetyk — Krzysztof Wałb. 47:46; Stilon Gorzów — Lech II Poznań 46:68; Lubuszanka Z. Góra — Lustrzanka Wałb. 43:42; Górnik Konin — AZS Wrocław 53:48.

TABELA		
1. AZS Poznań	15	27 963:682
2. AZS Wrocław	15	27 925:627
3. Górnik Konin	15	26 852:701
4. Energetyk	15	25 777:713
5. Lech II	15	24 785:740
6. Lustrzanka Wałb.	15	23 779:703
7. Krzysztof Wałb.	15	19 683:797
8. Odra	15	19 625:810
9. Lubuszanka Z. G.	15	19 769:954
10. Stilon Gorzów	15	16 547:1027

M. St.

Satyryk — nie satyrycznik

W dalszym ciągu otrzymujemy listy naszych Czytelników o mat piłkarską wielkopolską. Okazuje się, że list p. Salkiew z Obornik, zamieszczony w „Głosie” odbił się szerokim echem. Już podkreśliliśmy wybrane fragmenty listów drukujemy w ramach wolnej trybuny i poglądy autorów na pewne sprawy muszą pokrywać się ze stanowiskiem redakcji. Dziś zamieszczamy wypowiedź znanego satyryka poznańskiego, zagorzałego bicia piłkarskiego Włodzimierza Scisłowskiego.

Pozwolę sobie dołożyć swoje trzy grosze do dyskusji na tematy piłkarskie, zapoczątkowanej w „Głosie”.

PIERWSZY GROSZ: Postulujemy (i słusznie!) konieczność ściągania do naszego grodu utalentowanych piłkarzy z terenu województwa. Tymczasem, dosłownie pod każdym klubem i POZPN opuszczają Poznań, tacy piłkarze jak Gajewski czy Maślanka. (Ten pierwszy znalazł w czołowej dziesiątce klasyfikacyjnej „Sportowca” na jej pozycji). Krąży pogłoski, że Olimpia nie chciała opić tych piłkarzy Lechowi, realizując prawdziwie zawarte swego czasu „trójporozumienie” między najwzrostami klubami Poznania. Jeśli to prawda — komentarz chyba zbędny. Sam fakt opuszczenia klubu w trudnej sytuacji to zresztą osobne zagadnienie — przypominać znane przysłowie o pewnych gryzoniach opuszczających nący okręt.

DRUGI GROSZ: Moim zdaniem, zarówno wśród trenerów i tzw. oficjeli piłkarskich pokutuje z gruntu sztywny pogląd na sprawę wieku piłkarza. 30-letni zawodnik jest uważany u nas za staruszkę, podczas gdy w Holandii 39-letni bramkarz podpisał ostatnio kontrakt na trzy lata. Przypomnijmy takich nazwisk jak Di Stefano, Puskas, Kubala czy Wright jest tu chyba zbędny. Jestem pewien, że taki np. Teodor Aniola lub Zygfryd Stoma mógłby pograć jeszcze kilka lat w zespole Lecha. Jak świadczą przykład Di Stefano — decyduje nie żywotność, a raczej bezdłuktywna szybkość, ale przede wszystkim taktyka i technika — poparta wieloletnim doświadczeniem. Niestety, trenerzy są na ogół innego zdania. Z czego nie wynika jestem przeciwny racjonalnej polityce odmładzania drużyny. Ale nie kosztuję jej technicznotaktycznej wartości.

TRZECI GROSZ: Ta sprawa dotyczy rzeczy raczej uchwytnych, rzecz można — metafizycznych. Mój znajomy ze Śląska nie mógł się kiedys nadziwić poznańskiemu cowaniu. Nasi kibice klaszczą tylko po uzyskaniu przez drużynę gola, uspokajając się zresztą bardzo szybko. Co za to potrafili się zdobyć na złośliwe i idiotyczne uwagi (casus: Maciejak!) wyprowadzające zupełnie wodnika z równowagi. Starszych piłkarzy (patrz „grosz”) nazywają dziadkami i odsyłają pod kołnierz, a tych początkujących peszą i zrażają do siebie.

Tym wszystkim mądrałom radzę udać się na mecz w Szczecinie lub do byłego pierwszego miasta powiatu w Wielkopolsce. Takie „kursy” prawdziwie sportowe i wiołowego dopingu bardzo by się im przydały. A tłumaczenie, że „będziemy dotychczasowymi dobrymi piłkarzami a tych patalachów to nie” — wpisujemy do czarnej księgi wielkopolskiego piłkarstwa. A co może zdziałać prawdziwy doping i pomoc widowni wiemy chyba wszyscy!

Miałem jeszcze w zanadrzu czwarty grosz, ale ten doświadczeniem się złożył na fundusz rozwoju wielkopolskiego piłkarstwa. A nuż pomoże?

Ze sportowo-satyrycznym pozdrowieniem

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI
kibic.

Pracownicy poszukiwani

Wykładowcę z przepisów o ruchu i budowy samochodów — zatrudni natychmiast **Ośrodek Szkolenia Motorowego P. Z. M. w Lesznie**, ul. Słowiańska 54. Zgłoszenia wraz z podaniem życiorysem kierować należy pod wyżej podanym adresem. Minimum wykształcenie średnie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 369g

Salifiera i tokarzy — zatrudnią zaraz **Poznańskie Warsztaty Napraw Maszyn Drukarskich w Poznaniu**, ul. Marcelesińska nr 18. K894

Starszego księgowego na samodzielne stanowisko do podległego zakładu w Sierakowie Wlkp. zatrudni **przedsiębiorstwo państwowe**. Wymagane wykształcenie przynajmniej średnie i praktyka w zakresie księgowości przemysłowej i kosztów. Mieszkanie służbowe zapewnione po okresie próbnym. Oferty prosimy składać do Biura Ogłoszeń, Poznań, ul. Świerczewskiego 3 dla K946.

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Bałtycka nr 10, zatrudni kierownika ekspozytury transportowej w Koninie, Gostyniu, Wągrowcu i Poznaniu. Wymagane wyższe względnie średnie wykształcenie techniczne lub ekonomiczne plus praktyka w transporcie. Wynagrodzenie od 2.200—2.700 zł plus premia kwart. K1005

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Miastku poszukuje wykwalifikowanego cukiernika do samodzielnego prowadzenia ciastkarni. Warunki do omówienia na miejscu. K1077

Inżynierów względnie techników elektryków z 3-letnią praktyką w produkcji — przyjmie zaraz na stanowiska kierowników budów i inspektora technicznego. Wynagrodzenie miesięczne 2.000—2.300 zł plus premia. Zgłoszenia osobiste przyjmuje **Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa, Poznań**, ul. Wawrzynia 1—7, pokój 19. K1080

Kontystka z praktyką, lub księgowa ze średnim wykształceniem potrzebna zaraz. Pismem oferty z życiorysem składać do Działu Kadr **Z. W. O. i B. „Centra”**, Poznań, Grochowe Łaki 4. K1284

Spółdzielnia Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu, ul. Bułgarska 39a — zatrudni zaraz: — st. księgowego jako zastępcę gł. księgowego — wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe, 3 lata praktyki, względnie średnie i 7-let praktyki; — st. księgowego materiałowego — wymagane kwalifikacje j. w.; — st. technologa — wymagane kwalifikacje: inżyniera, względnie technika; — 2 ślusarzy.

Warunki płacy do omówienia na miejscu. Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inwalidzi. K1127

Praca

Pomoc domowa, czysta, uczciwa, dobre warunki potrzebna. Poznań, Zbąszczyńska 24. 45g

Ogrodnik i woźnica (samotni) do pracy w ogrodzie potrzebni. Zakład fryzjerski, Czarnków, Kościuski 22. 2605p

Fryzjer i fryzjerka potrzebni. Zakład fryzjerski, Czarnków, Kościuski 22. 2605p

Ogrodnik samotny z długą praktyką poszukuje posady. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 2908p.

Wychowawczyni, lat 30, kilkuletnia praktyka poszukuje zaraz pracy na stałe. Zaopiekuje się dziećmi lub poprowadzi samodzielnie dom kulturalnej rodziny. Oferty: poście restante, Toruń 1, nr do wodu osobistego 195228. 2904p

Szwaczka na odzież dziecięcą lekką potrzebną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 362g.

Uczeń potrzebny. Warsztat Samochodowy — Poznań, Pamiłkowa 8. 341g

Ucznia przyjmę. Pracownia Krawiecka — Gwardii Ludowej 30 m. 9. 352g

Ogrodnik dobry fachowiec z świadectwami (kwiaty, warzywa) — potrzebny. Marian Nowak, Paczkowo, pow. Poznań. 360g

Przyjmę do pracy ogrodnika lub chłopaka, który pracował w ogrodnictwie. Władysław Blochowiak, Bogucina 2, Poznań 10 — Główna, koniec ul. Gnieźnieńskiej. 361g

Nauka

Korespondencyjne lekcje języków obcych. Informacje: Warszawa 10, skrytka pocztowa 68. K1140

Kupno

Natychmiast kupię mieszkanie do ciasta, komplet na, niemiecką oraz dwa kotły o pojemności 200 l każdy. Józef Rozmiar, Domachowo 7, pow. Gostyn. 2336p

Kupię okazjennie materiały budowlane (pustaki, cegły, połówki) z dostarczeniem. Poznań 18, Łączności 10. 2903p

Kupię samochód osobowy (po wypadku). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 328g.

Kupię maszynę dziewiar ską saneczkową 5—6/70. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 331g.

Altanę ogrodową kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 356g.

Parę silnych zdrowych koni do pracy na roli kupię. L. Czubkova, Poznań, Libelta 34, tel. 21-74. 343g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, nowoczesne, modne poleca C. Szczepański, Czerwonej Armii 70, w podwórzu. 49715g

Targi Samochodowe w każdy czwartek — Bezpośrednie transakcje z wyceną. Poznań, Obornicka 17, tel. 423-87. 48857g

Sprzedam snopowiązałkę konną, w dobrym stanie oraz maszynę szerokokłobną. Stepa, Rusiborek, poczta Murzynowo Kościelna, pow. Środa poznańska. 2900p

Samochód osobowy Opel Olympia po remoncie sprzedam. Piła, ul. Walczyńska 10. 2906p

Samochód „Moskiewicz” sprzedam. Gniezno, Forma 2 m. 8, od godz. 16. 2902p

Okazja! „Hybrydy” kurczęta jedyniaki bez konkurencyjnego światła, wstawy z importu USA i Holandii do nabycia. (Ograniczona ilość, wg kolejności). Poznań-Rataje 122. 342g

Sprzedam wóz gospodarczy, platformę na 20-tych oraz traktor ogrodniczy. Poznań-Antonińskie, Bałtycka 4. 348g

Samochód „Syrena” nowy — sprzedam. Oferty z podaniem ceny — Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 358g.

Saxofon — tenor — sprzedam. Poznań, Rolna 64b m. 7, godz. wieczorne. 382g

Wózek głęboki sprzedam. Poznań, Poznańska 8/10 m. 1, od godz. 16. 397g

„CENTROSTAL”

REJONOWY ODDZIAŁ W POZNANIU

zawiadamia, że

z powodu inwentury wstrzymujemy

wydawanie z magazynu WOLA

od dnia 1—15 marca 1962 roku

blach grubych od 5 mm wzwyż oraz

blach uniwersalnych ze stali pospolitej.

Materiały zadysponowane prosimy odebrać najpóźniej do dnia 28 lutego 1962 roku. K1250

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam mikrosamochód trójkołowy „Velo-rex” oraz motocykl z rowerem damskim. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 365g.

Sprzedam tokarkę zataczarkę „Reinecker”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 389g.

Lokale

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, ogródek, na 2 pokoje w Poznaniu. Gdynia, Śląska 10, godz. 19—21. Informacje: Poznań, Ptasia 14. K1195

Pokój, kuchnia, samodzielne (willowe) — Dębica, zamienię na kawalerkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 316g.

Samodzielne 2 duże pokoje (balcony), kuchnia, zamienię na mniejsze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 317g.

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielnie, parter, 45 m² — na dwa pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 320g.

Zamienię pokój z wspólną kuchnią i przynależnościami na większe lub podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 323g.

Zamienię mieszkanie samodzielne, słoneczne, centrum, 1 piętro, duże 2½ pokoju z kuchnią, łazienką na 3½ lub 4-pokojowe, podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 336g.

Odstąpię pokój wyłączony, samodzielny, woda, światło — suterena w śródmieściu wraz z meblami. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 345g.

Dnia 11 lutego 1962 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy ojciec, nasz najukochańszy i niezapomniany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 66, sp.

Michał Koperski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 15 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Naramowicach. O bolesnej stracie zawiadamia

ZONA Z DZIECIAMI I RODZINA

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

745g

Luty

13

wtorek

Imieniny

Katarzyny,
GrzegorzaSłońce:
wsch.: 7.15
zach.: 17.00

Teatr

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — Opera Warszawska — „Carmen”
KONIN — „Aniol i czart”

Kina

CHODZIEŻ — Ceramika: „O życie dziecka”, Noteć: „Reszta jest milczeniem”, CZARNKÓW — „Wszystko o Ewie”, GNIEZNO — Lech: „Music Hall”, Polonia — „Kryptonim Cycero”, GOSTYN — „Niewysłany list”, JAROCIN — „Flip i Flap na bezludnej wyspie”, KALISZ — Kosmos: „Dwie twarze agenta K.”, Stylowe: „Nie ma pogrzebów w niedzielę”, Wolność: „Dzieci cyrku”, KĘPNO — „Flip i Flap na bezludnej wyspie”, KOŁO — „Główna wygrana”, KONIN — Górnik: nieczynne, Energetyk: „Rudy”, KOSCIAN — „Cinderella”, Trudne lata: „Krotoszyn”, „Noc szpiegów”, LESZNO — „Wojna i pokój”, MIEDZYCHÓD — „Proszę za mną”, NOWY TOMYŚL — „Ortunella”, OBORNKI — „Kosmos wywiera”, OSTROW — Roma: „Ostrożnie babciu”, Słońce: „Luzie na moście”, OSTRZESZÓW — „Ostatnie akordy”, PŁA — Iskra: „Uskrzydleni”, Millenium: „Dotknięcie nocy”, PLESZEW — „Maturystki”, RAWICZ — „Pierwsza lekcja”, SŁUPCA — „U progu ciemności”, ŚREM — nieczynne, ŚRODA — nieczynne, SZAMOTUŁY — „Przebudzenie”, TRZCIANKA — „Młode lwy”, TUREK — „Drzwi stoją otworem”, WAGROWIEC — „Premiera odwołana”, WOLSZTYN — „Wesoła orkiestra”, WRZESNIA — „Jak zabić starszą panią”.

Radio

WTOREK

WARSZAWA I: 7.25 — Muzyka: 7.45 — Dla dzieci starszych: 8.50 — Korespondencja z zagranicy: 9 — Dla klasy VII: 9.30 — „Na wesoło”: 9.40 — Dla przedszkolki: 10 — Koncert symfoniczny: 11 — „Śnieżyca” — fragment powieści I. Szczegółichina: 11.20 — Aud. z cyklu: „Wies-tańczy i śpiewa”: 11.40 — Friml — Wiazanka z komedii muz. „Świętojański robaczki”: 11.50 — Aud. z cyklu: „Rodzice a dziecko”: 12.15 — „Rolnicy kwadrans”: 12.45 — Na swojską nutę: 13 — Dla dzieci: 13.30 — „Muzyka i tańce południowej Indii”: 14 — W pogodnym nastroju: 14.30 — „Radiostacja harcerska”: 14.45 — Utwory fortepianowe Izaaka Albéniza: 15.10 — Dla młodzieży: 16.05 — „Kurtyna w górę”: 16.35 — Koncert żywych: 17.05 — Z życia ZSRR: 17.35 — Śpiewa „Ślask”: 18 — Fel. Red. Społ.: 18.10 — „Radiostacja młodzież”: 18.40 — Publicystyka międzynarodowa: 18.50 — Kurs nauki jęz. ros.: 19.05 — Melodie i piosenki: 20.26 — Sport: 20.30 — Teatr PR: 22 — Gra Ork. Tan. PR.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAŃ: 7 — Muzyka poranna: 8.35 — Kurs nauki jęz. ang.: 9 — Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego: 9.30 — Przegląd prasy literackiej: 9.40 — Wir tużi muz. rozr.: 10 — „Klub 60”: 11 — Muz. naszych przyjaciół: 12.15 — Muz. naszego regionu: 12.30 — Aud. „Od ziarnka do garnka”: 12.45 — „Wzdłuż i wszerz rynków świata”: 13 — Miniatury muz.: 13.25 — „Paran” odc. 7 powieści B. Prusa: 13.45 — Aud. dla dzieci starszych: 14 — Koncert estradowy: 14.45 — Publicystyka międzynarodowa: 15 — „Krajobrazy w muzyce”: 15.30 — Dla dzieci: 16.25 — „Z drogi! Maciek jedzie”: fel. sportowy Z. Namysłowskiego: 16.40 — Aud. harcerska: 17 — Koncert żywych: 17.25 — Zapowiedź najbliższych koncertów żywych: 17.40 — Fel. T. Kutty pt. „Dyrektorzy”: 18 — Pół godziny przy pięknej muzyce: 18.35 — Uniwersytet Radiowy: 18.45 — Rebus Wyobraźni: 19.30 — Aktualności kulturalne: 19.45 — Echa Europejskich Festiw. Muz.: 20.22 — W karnawałowym nastroju: 21.27 — Sport: 22.40 — Muz. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 16.30, 17.50, 18.30, 21, 23.50.

Telewizja

WTOREK

POZNAŃ: 17.05 — Magazyn nr 40 — dla dzieci starszych (Łódź): 18.10 — Film seryjny „Mój koń” (Łok.): 18.40 — „Z kamerą u przyjaciół” (W-wa): 18.55 — „1000 tak-tów muzyki” (W-wa): 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa): 20 — Film: „W krainie Disneya” (Łok.): 21 — Progr. z cyklu: „Wszyscy jesteśmy sędziami” (P-ń).

KATOWICE: 18.10 — „Aktualności”: 20 — „Leśna ballada” — film fab. (radz.).

Więcej inicjatywy

Plotki z Krotoszyna

W dwudziestotysięcznym Krotoszynie jarmarki odbywają się w centralnym punkcie grodu, na reprezentacyjnym rynku śródmieścia. Pod tym względem nie się w tym sędziwym mieście nie zmieniło od lat chyba 300. Strach pomyśleć, że na 550-lecie Krotoszyna (w 1965 roku) nie będzie gdzie urządzić uroczystości, bo plac zajmą... wozy konne.

Sądząc po pasji z jaką tu się mówi o nieczynnym targowisku, furmanki wkrótce wywiedrą na nowy specjalny plac, gdzie na uboczu miasta. Miejsce już jest wyznaczone. Potrzeba jednak okazać sumy 3,5 miliona zł, tyle bowiem ma kosztować urządzenie nowoczesnego „jarmarku”. A pieniądze problem nie lada.

Nie pozostaje nic innego, jak odwołać się do społeczeństwa, aby społeczną pracą zmniejszyło koszt budowy. Władze miejskie na to liczą i chyba się nie zawiodą. Na po-

moc tę trzeba się zdecydować, by starczyło grosza na inne cele.

Gniewa mieszkańców oświecenie miasta. Ale chwilowo prac oświeceniowych prowadzić nie można, bo na słupach nie zawiesi się już jarzeniówek, a najnowsza zdobycz techniki: lampy rtęciowe. Tańsze i jeszcze oszczędniejsze niż jarzeniówki.

Krotoszyńanie nie mogą się doczekać adaptacji przychodni obwodowej. Pół roku temu miała być gotowa, a tu

końca jeszcze nie widać! Jest jednak nadzieja, że roboty pójdą szybko, bo ponoć jakaś kontrola zjechała i sprawdziła, czemu tak długo sprawa się wlecz.

Inny fakt bolesny dla miasta: Krotoszyn ma tylko jedną aptekę. Założony ostatnio punkt sprzedaży leków, to istny plasterek na ciężką ranę. Trochę ulży, ale problemu nie rozstrzygnie. Dobrze poinformowani mieszkańcy twierdzą, że wina za to spoczywa na Wojewódzkim Zarządzie Aptek, który w żaden sposób nie chce przyjąć do wiadomości, że miasto leży już prawie 20 tys. mieszkańców.

Potrzeb jest sporo: szybko zbliża się uroczystość 550-lecia miasta. Wydarzenie bądź co bądź rzadkie, przeto uroczystość powinna wypaść godnie. Trzeba więc uporządkować ulice i place, zielenie i skwery. Odrapane frontony domów, zarwane rynny i dachy także czekają na odrobinę „szminki”. W ratuszu o tym już poważnie myślą, pozostaje tylko apelować, aby każdy krotoszyńianin w swym własnym ogródku, domu czy podwórku, pomyślał o swoim udziale w porządkowaniu miasta.

Obraz pilnych spraw Krotoszyna byłby niepełny, gdyby nie poruszyć sprawy mieszkań. W mieście pobudowano dotychczas zaledwie kilka bloków i nie należy się spodziewać radykalnej poprawy. Tymczasem obliczenia mówią, że problem rozwiązać można przez budowę 25 bloków. Nie wiele pomoże osiedle domków jednorodzinnych (wadliwie zresztą zlokalizowane, zaprojektowane i wykonane). Tymczasem znajduje się trochę pieniędzy na budownictwo mieszkaniowe, są to sumy po paręset tysięcy zł, spoczywające w zakładach pracy. Żadna z tych instytucji sama podjąć budowy nie jest w stanie. Gdyby jednak te drobne kwoty połączyć, powstałby pokaźny fundusz, umożliwiający nawet poważne roboty budowlane. Takie rozwiązanie napewno znajdzie poparcie u władz wojewódzkich.

Jak widać do zrobienia w Krotoszynie jest dużo. Z praktyki wiadomo, że przy aktywnej postawie społeczeństwa i władz, przy dużej cierpliwości i woli można zrobić wiele, bardzo wiele.

PAWEŁ KORNICA

Załużają na szkoły?

W odróżnieniu od minionych lat, ubiegły rok nie przyniósł sukcesu Powiatowemu Komitetowi Koor-dynacyjnemu SFBS w Lesznie. Roczny plan zbiorczy wykonano tylko w 90,8 proc. Zamiast 1.375 tys. zł zebrano 1.249 tys. zł. Do niezrealizowania planu „przyczynili się” rolnicy powiatu.

Swoje zadania wykonali za-ladwie w 72,1 proc. Ogółem mieli wpłacić na budowę szkół milion zł, a przekazali tylko 721 tys. zł. Brak 270 tys. zł. mocno zachwiał roczny plan.

Nie wywiązanie się ze społecznej obowiązku chłopów tłumaczy między innymi znaczenie zawyżonym planem na SFBS nałożonym w 1961 roku, jak również spłaceniem elektryfikacji swych wiosek. No, ale w innych powiatach też, trwa elektryfikacja.

Pozostałe grupy społeczne w powiecie wykonywały swe świadczenia ze znaczną nad-wyżką. I tak: zakłady pracy — 173,1 proc., spółdzielczość — 119 proc., rzemiosło 120 proc., przemysł prywatny — 200 proc., szkoły podstawowe 114 proc. Dzieci szkolne jak

każdego roku nader skrzętnie zbierają złotówki na SFBS. Zamiast 7 tys. zł zebrali o tysiąc więcej. W tej akcji na szczególne wyróżnienie zasłużyły szkoły: w Krzycku Wielkim, Dłużynie, Rydzynie, Wilkowiecach i Witosławiu.

W okresie 3 lat ludność powiatu wpłaciła na rzecz Spo-lecznego Funduszu Budowy Szkół 1000-lecia kwotę ponad 3.437 mln. zł. Z sumy tej zbudowano dwie nowe szkoły wiejskie w Lipnie i Oporówku. (R)

Nowe izby w Ostrowie

W 1961 r. w Ostrowie przy-buły 873 nowe izby mieszkalne. Rady Narodowe wybudowały 144, spółdzielcy — 444, a indywidualni — 493. W ubie-głym roku ZNTK i PKP przystąpiły do budowy bloków, które zostaną oddane do użytku w roku bieżącym. W sumie rok 1962 przyniesie 641 nowych izb w tym najwięcej da budownictwo spółdzielcze — 324 izby. (jk)

W dziedzinie produkcji zwierzęcej, obok organizacji pasz własnych (zwłaszcza wysokobiałkowych) w gospodarstwie, poważnym zagadnieniem stają się racjonalne żywienie i zdrowotność inwentarza. Na tym odcinku bowiem rolnictwo wielkopolskie ponosi duże straty — wskutek chorób i padnięć. Temu zagadnieniu poświęcone było plenarne zebranie Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu.

Zadania planowe w zakresie hodowli są w woj. poznańskim nie małe. Do końca 1965 roku stan pogłowia bydła ma wzrosnąć o 17,9 proc. i trzody chlewnej o 32,3 proc. Równocześnie jednak trapią nasz inwentarz różne choroby, na skutek których — według danych PZU — gospodarka ponosi rokrocznie straty idące w dziesiątki milionów złotych. W samym tylko roku 1961 odszkodowania za padłe zwierzęta wyniosły 48 milionów zł. A przecież wiadomo, że sumy wypłacane przez PZU nie pokrywają w pełni wartości sztuk hodowlanych.

Z chorób hodowlanych najczęściej występują wśród bydła motylca wątrobo-wa, jałowosc krów, zakaźne ronienie i schorzenia przewodu pokarmowego. Nasilenie motylcy występuje szczególnie w rejonach posiadających większe rozle-wiska rzeczne, podmokłe łąki i pastwiska. Toteż zdaniem referenta — mgr Witolda Stefanowskiego i dyskutantów, zwalczanie tej choroby trzeba rozpocząć od uregulowania stosunków wodnych. Zakaźne ronienie i jałowosc krów obejmuje 80.000 sztuk, co oznacza strata 80 tysięcy cieląt rocznie. Przyczyn jałowosci — zdaniem lekarzy weterynarii — należy szukać w niewłaściwym utrzymaniu i chowie krów. Stwierdzono bowiem, że tylko 20 procent jałowosci

Z Plenum WK ZSL

Zdrowy inwentarz sprawą nie tylko weterynarii

pochodzi ze schorzeń narządów rodnych.

W dyskusji nad tym zagadnieniem wysunięto szereg wniosków, projektów i postulatów. Nie czekając na rozwiązania prawne, należałoby przeprowadzić masowe badania weterynaryjne bydła i trzody chlewnej, jak to zrobiono w gromadzie Węgierki (pow. Września); wolne od chorób młode bydło wychowywać w oborach izolowanych; więcej światła i powietrza w pomieszczeniach; popularyzować dobre projekty nowego budownictwa obór i chlewni; zorganizować w województwie weterynaryjny ośrodek badania pasz i chorób zwierzęcych; zaistalować w mleczarniach pasteryzatory do mleka chudego dostarczanego rolnikom na paszę; wprowadzić do podręczników normy żywieniowe w kilogramach, a nie jak dotychczas w jednostkach karmowych, owsianych i kalorycznych, niezrozumiałych dla większości hodowców. Dalsze wywody uczestników Plenum Wojewódzkiego Komitetu ZSL na ten temat można by streścić w następujący sposób:

Słońce, powietrze i zdrowa woda do picia — to najlepsi sprzymierzeńcy lekarza weterynarii, to gwarancja zdrowotności bydła i inwentarza. Wtedy i leczenie weterynaryjne, których się ma być w 5-lacie znacznie rozbudowane, łatwiej spełnia swe zadanie.

Mówi się często, że mało jest w naszym województwie lekarzy weterynarii. Ale równocześnie — jak to stwierdzono na wspomnianym Plenum

— wielu ich siedzi na stanowiskach centralach wojewódzkich lub nawet zakładach niewiele mających wspólnego z rolnictwem. „Wyciągnąć” tych ludzi od roboty biurowej, stworzyć odpowiednie warunki do pracy zgodnej z wykształceniem — oto kolejny postulat wysuwany przez dyskutantów.

Poza tym w istniejących już lecznicach weterynaryjnych jest za wiele nie-piękowej roboty. Sprawozdawczość rozbudowana do niespotykanych rozmiarów. Wypełnia się setki różnych formularzy, których zapewne nikt nie czyta i nie analizuje. Rezultat jest taki, że jak obliczył dr Gintrowicz z Nowego Tomysła — każdy lekarz wet. może poświęcić na badanie chorej sztuki zwierzęcia ledwie 15 minut.

Toteż w wyniku dyskusji, Plenum WK ZSL podjęło uchwałę, która m. in. postuluje usprawnienie pracy służby weterynaryjnej, rozbudowę przychodni leczniczych dla zwierząt gospodarskich, przystosowywanie starych budowlanych pomieszczeń, odpowiadających wymogom zoohigieny, możliwie częste przeprowadzanie dezynfekcji obór i chlewni, poczynienie starań o powołanie Wojewódzkiej Stacji Zoohigieny.

Uchwała zobowiązuje wszystkich członków i działaczy Stronnictwa i na celu zapewnienie warunków dla wykonania założeń planowych w zakresie podniesienia produkcji zwierzęcej woj. poznańskim. (kj)

Czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

W POZNANIU NIE MA

L. J. Czytelnik z prowincji. W maju syn mój zdaje maturę w Technikum Melioracyjnym. Chciałbym, aby dalej studiował w tym kierunku. Proszę poinformować mnie czy w Poznaniu przy Politechnice lub przy Wyższej Szkole Rolniczej istnieją takie wydziały, jak długo trwałaby studia i czy są również internaty?

Red.: W Poznaniu przy Politechnice ani też przy Wyższej Szkole Rolniczej wydziału wodno-melioracyjnego nie ma. Istnieje natomiast w Krakowie przy WSR, w Warszawie przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz we Wrocławiu przy WSR. Studia trwają 5 lat (10 semestrów). Kandydat winien mieć dobre przygotowanie z matematyki i fizyki oraz z nauk przyrodniczych. Z uwagi na pracę w terenie powinien się odznaczać dobrym zdrowiem. Absolwenci tych wydziałów otrzymują tytuł magistra inżyniera melioracji wodnych. W każdym wojewódzkim mieście istnieją domy i stołówki studenckie. Bliższych danych udzieli Panu sekretariat wyżej wymienionych szkół.

DWA RAZY NIE TRZEBA

J. H. Leszno. — Czytałem obwieszczenie na słupach reklamowych, że od stycznia br. podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu pojazdy mechaniczne. Chciałbym nabyć na raty motocykl i nie wiem czy będę musiał powtórnie płacić, gdyż przy zakupie motocykla na raty należy zaraz płacić ubezpieczenie.

Przykład za miedzą

Analiza przeprowadzona ostatnio w chodzieskich zakładach pracy wykazała sporo braków w dokształcaniu pracowników. Na 200 osób w wieku 16 — 35 lat, zobowiązanych do dokształcania, udział w systematycznym szkoleniu bierze tylko 50 osób. Za mało jest również pracowników fizycznych, przygotowujących się do egzaminu na kwalifikowanego robotnika i majstra.

Jedynie rada zakładowa i dyrekcja POM i MPRB w Chodzieży doceniły tę sprawę. Prawie wszyscy niekwalifikowani pracownicy tych instytucji odbyli kursy przygotowawcze i złożyli egzaminy kwalifikacyjne. Wydaje się, że inne przedsiębiorstwa powinny zbadać w jaki sposób wymienione dyrekcje potrafiły zachęcić pracowników do dokształcania się. Zbadać i wykorzystać. (jk)

Red.: Obowiązek ubezpieczenia pojazdów mechanicznych nie oznacza wcale, aby od tego samego pojazdu opłacać dwukrotnie składkę ubezpieczeniową. O ile zatem składkę tę uiszcza Pan przy zakupie pojazdu, to nie będzie Pan musiał opłacać jej za ten sam okres ponownie przy rejestracji względnie później.

MOŻE JECHAC

J. B. Kalisz. Córka moja jest uczennicą. Siostra moja mieszkaćca stale w Anglii, zaprosiła dziewczynkę do siebie na wakacje. Dla dziecka byłby taki wyjazd pozytywny — poduczyłaby się trochę języka angielskiego. Ania jest uczennicą liceum. Jak sprawę tę załatwić, jeśli córka nie ma jeszcze dowodu osobistego, a tylko legitymację szkolną?

Red.: Dziewczynka może jechać sama. Obowiązuje ją normalna procedura (zaprośzenie od ciotki, opłacenie kosztów podróży itd.). Musi wypełnić wnioski paszportowe, wraz z zezwoleniem rodziców oraz szkoły powinna złożyć dokumenty w Wojewódzkiej Komendzie MO. (ino)

XX rocznica PPR

Akademia w Lesznie

Licznym udziałem w Akademii powiatowej zorganizowanej w Domu Kultury społeczeństwo Leszna uczęszczało rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej.

Na akademii m. in. przybył sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR Wiktor Górny, Jerzy Kiszyński i Walerjusz Adamski, przewodniczący Prezydium Powiatowej i Miejskiej RN — Tadeusz Dudziński i Stefan Majas, przedstawiciele wojska stronnictwa politycznych, organizacji masowych i młodzieżowych oraz starzy działacze robotniczy.

Sekretarz KP PZPR Jerzy Kiszyński wygłosił ciekawy referat obrazujący powstanie PPR oraz działalność władz ludowej w pierwszych dniach wyzwolenia. W bogatej części artystycznej wystąpiła orkiestra dęta pod batutą Franciszka Budzyńskiego, zespół taneczny ZZK oraz członkowie Teatru Poezji Domu Kultury.

W Domu Kultury zorganizowano także z tej okazji wystawę pamiątek, zdjęć odczyn i gazetki z pierwszych dni działalności władz ludowej w Lesznie. (R)